

## Odpowiedzialność spedytora względem osób, którymi posługuje się przy wykonaniu zlecenia (5)

Problematyka odpowiedzialności spedytora za osoby, którymi posługuje się on przy wykonaniu zlecenia względem dającego owo zlecenie, była już przedmiotem rozważań w ramach niniejszego cyklu. Czas zatem zająć się tematem niejako „odwrotnym” - czyli odpowiedzialnością spedytora względem osób, z którymi wstępuje spedytor w stosunki prawne celem wykonania spedycji. Odpowiedzialność taką może zaś spedytor ponosić zarówno jako strona zawartej w celu zrealizowania obowiązku wysłania przesyłki umowy przewozu lub innej umowy, na przykład składu czy też umowy o świadczenie usług rzeczoznawczo - kontrolnych, jeśli zawarcie takiej umowy pozostawało w związku z przewozem przesyłki, a także z mocy samego prawa, jeśli przepis prawa statuuje odpowiedzialność podmiotu, niebędącego stroną umowy, wobec jednej ze stron takiej umowy (vide np. art. 51 ustawy prawo przewozowe). Spedytor zawierający z przewoźnikiem umowę krajowego przewozu drogowego (także kolejowego i śródlądowego) staje się nadawcą, a nadawca, w myśl art. 72 ust. 1, 2 i 3 ustawy prawo przewozowe, ponosi względem przewoźnika odpowiedzialność za szkodę wynikłą z podania przewoźnikowi wskazań i oświadczeń niezgodnych z rzeczywistością i nieściślych, niedostatecznych lub wpisanych w niewłaściwym miejscu w liście przewozowym, a także za brak, niekompletność lub nieprawidłowość dokumentów wymaganych w przepisach szczególnych, jak również za szkodę wynikającą z wadliwego stanu przesyłki, braku lub niewłaściwego opakowania albo nienależytego wykonania czynności ładunkowych. Nadawca ponosi także koszty związane z przeładunkiem przesyłki w przypadku, gdy dane dotyczące masy przesyłki, zawarte w liście przewozowym, są niezgodne ze stanem faktycznym. Zgodnie z art. 73 tej ustawy nadawca ponosi także odpowiedzialność za uszkodzenie mienia przewoźnika spowodowane czynnościami ładunkowymi. Co do zasady nadawca jest odpowiedzialny względem przewoźnika za to, by odbiorca odebrał przesyłkę. Odbiorca nie jest bowiem stroną umowy przewozu i jego odpowiedzialność względem przewoźnika uzależniona będzie

od przystąpienia do czynności odbioru. Konsekwencje odmowy odbioru przesyłki przez odbiorcę poniesie przeto nadawca, i to niezależnie od rodzaju przewozu. Nie każdy akt prawny nazywa drugą - poza przewoźnikiem - stroną umowy przewozu nadawcą. I tak zgodnie z postanowieniami Konwencji o ujednostajnieniu niektórych zasad dotyczących konosamentów, podpisanej w Brukseli dnia 25 sierpnia 1924r., wraz z protokołem dodatkowym, zwanej dalej Regułami Haga - Visby, do zawarcia umowy przewozu morskiego dochodzi pomiędzy przewoźnikiem oraz załadowcą. Na marginesie warto zauważyć, że Reguły Haga Visby, w odróżnieniu od przepisów polskiego kodeksu morskiego, nie różnią pojęcia załadowcy (osoby przekazującej towar do przewozu) i frachtującego (strony umowy przewozu, podmiotu zawierającego umowę przewozu z przewoźnikiem morskim). W świetle Reguł Haga - Visby stroną umowy o przewóz morski, oprócz przewoźnika morskiego, jest załadowca. Załóżmy zatem, iż spedytor, będący stroną umowy przewozu morskiego, zostanie przez owego przewoźnika morskiego wezwany do zapłaty wszelkich kosztów związanych z nieodebraniem przesyłki przez odbiorcę. Koszty te zaś mogą być różnorakie - demurrage, detention, fracht, składowe, a nawet, w szczególnych przypadkach, koszty utylizacji towaru. Załóżmy także, iż owo wezwanie do zapłaty skierowane zostanie do spedytora jako strony umowy przewozu morskiego po bezskutecznych próbach dochodzenia owych roszczeń od odbiorcy - czyli na przykład po upływie roku od dnia postawienia przesyłki do dyspozycji odbiorcy. Zapewne pierwszą reakcją spedytora będzie chęć skorzystania z zarzutu upływu terminu przedawnienia roszczeń, ale czy na pewno podniesienie takiego zarzutu względem przewoźnika morskiego będzie uprawnione? W myśl art. 6 ust. 6 Reguł Haga - Visby termin przedawnienia roszczeń z umowy przewozu podlegającej tej konwencji wynosi 1 rok. Podkreślenia jednak wymaga, iż jest to termin, w którym osoba uprawniona może podnosić roszczenia względem przewoźnika. Przepis ten bowiem brzmi, iż przewoźnik i statek w każdym razie będą zwolnieni od jakiegokol-

wiek odpowiedzialności związanej z towarami, jeżeli powództwo nie zostanie wniesione w ciągu roku od wydania towarów lub od dnia, w którym powinny być wydane. Co istotne, postanowienia Konwencji nie regulują w ogóle kwestii terminu przedawnienia roszczeń „w drugą stronę” - czyli roszczeń przewoźnika względem załadowcy. Odpowiedzi na pytanie, ile wynosi termin przedawnienia roszczeń przewoźnika względem załadowcy, szukać zatem trzeba w przepisach prawa materialnego, znajdującego zastosowanie do danej umowy przewozu. Analiza opracowanych przez poszczególnych przewoźników morskich warunków przewozu pozwala na stwierdzenie, iż w znakomitej większości przypadków prawem materialnym, znajdującym zastosowanie do umowy przewozu morskiego, będzie prawo angielskie (vide np. klauzula 26 Terms of Carriage Maersk Line, Seago Line, CSAV itd.). Kwestie przedawnienia roszczeń podlegających prawu angielskiemu reguluje Limitation Act 1980 (as amended), który w art. 5 przewiduje, iż powództwo oparte na umowie (w tym umowie przewozu morskiego) winno być wniesione przed upływem 6 (sześciu) lat od dnia wymagalności („An action founded on simple contract shall not be brought after the expiration of six years from the date on which the cause of action accrued”). Jak winna być liczona data wymagalności roszczenia, odpowiedź daje art. 14A Limitation Act 1980. Otóż - upraszczając nieco - jest to dzień, w którym powód dowiedział się lub przy dołożeniu należytej staranności powinien się dowiedzieć - o powstaniu roszczenia. A zatem roszczenia przewoźnika morskiego, kierowane do spedytora, będącego stroną umowy przewozu morskiego, opartej na prawie angielskim (a, jak zostało wskazane wyżej, jest to de facto regułą), podlegają sześciolietniemu przedawnieniu. Stwierdzić wszak wypada, że jeśli podstawa wywiedzenia przez przewoźnika morskiego owego roszczenia nie leży w niestarannym działaniu bądź zaniechaniu spedytora, niewywołanym winą zleceniodawcy, spedytor ma prawo żądać od swego zleceniodawcy, by ten, zgodnie z przepisem art. 742 kc w zw. z art. 796 kc, zwolnił go od zobowiązań zaciągniętych przez spedytora

w celu wykonania spedycji. Jednak z art. 803 § 1 i § 2 kc roszczenia z umowy spedycji przedawniają się z upływem roku, przy czym termin przedawnienia zaczyna biec: w wypadku roszczeń z tytułu uszkodzenia lub ubytku przesyłki - od dnia dostarczenia przesyłki; w wypadku całkowitej utraty przesyłki lub jej dostarczenia z opóźnieniem - od dnia, w którym przesyłka miała być dostarczona; we wszystkich innych wypadkach - od dnia wykonania zlecenia. Roszczenia z tytułu uszkodzenia, ubytku przesyłki, całkowitej jej utraty bądź opóźnienia w dostawie to roszczenia, które może podnosić zleceniodawca spedytora względem spedytora, a nie odwrotnie. Roszczenia spedytora względem zleceniodawcy oparte na przepisach art. 742 kc w zw. z art. 796 kc mieszczą się więc w ostatniej kategorii „wszystkich innych wypadków”.

Należy przeto odpowiedzieć sobie na pytanie, co oznacza pojęcie „wykonanie zlecenia”. Zgodnie z art. 472 kc, jeżeli ze szczególnego przepisu ustawy albo z czynności prawnej nie wynika nic innego, dłużnik odpowiedzialny jest za niezachowanie należytej staranności.

Jako że z przepisów regulujących umowę spedycji nic innego nie wynika, zasadą jest, iż obowiązek spedytora sprowadza się do działania z dołożeniem należytej staranności. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 1977r., sygn. akt I CR 296/77 (LEX nr 7965) spedytora obowiązuje do dokonywania usług w ciągu całego procesu przewozowego w sposób tak staranny i fachowy, aby zleceniodawca nie poniósł szkody, a w razie jej powstania, aby można było ustalić, w jakiej fazie przewozu lub czynności spedycyjnych szkoda powstała oraz aby zleceniodawca mógł skutecznie dochodzić odszkodowania od jej sprawcy. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 sierpnia 1993r., sygn. akt III CRN 77/93 (OSNC 1994/3/69) uznał, że należyta staranność dłużnika, określana przy uwzględnieniu zawodowego charakteru prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, obejmuje także znajomość obowiązującego prawa oraz następstw z niego wynikających w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej. Niezachowanie należytej staranności, to uchybienie takiemu modelowi postępowania, który w danej sytuacji jest właściwy ze względu na cel umowy, a w umowach kwalifikowanych, takich jak spedycja, przy uwzględnieniu zawodowego charakteru działalności zobowiązanego. Jak wynika z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 1971r., sygn. akt I CR 566/70 (OSNC 1971/9/157) usługi spedycyjne mają charak-

ter fachowej pomocy w obsłudze przewozu towarowego. Pomoc ta z reguły powinna obejmować także udzielanie porad co do sporządzenia dokumentów handlowych związanych z przewozem w taki sposób, jaki jest niezbędny do uniknięcia trudności w odbiorze przesyłek. Spedytor musi więc dbać nie tylko o staranny dobór podwykonawców, ale też o to, by sporządzane przez niego dokumenty były prawidłowe, jasne i czytelne, odpowiadające literze prawa. Nie można wszak wymagać od spedytora, aby przy każdej przesyłce przeznaczony do przewozu sprawdzał, czy profesjonalny przewoźnik zastosował właściwy środek transportu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2004r., sygn. akt .II CK 389/02 - OSNC 2005/2/38). W świetle przepisu art. 797 kc spedytora zobowiązany jest do podejmowania czynności potrzebnych do uzyskania zwrotu nienależnie pobranych sum z tytułu przewoźnego, cła i innych należności, związanych z przewozem przesyłki. Spedytor powinien dbać, aby wszelkie opłaty były właściwie obliczone, a te opłaty to nie tylko cło i przewoźne, ale także składki ubezpieczeniowe, jeśli zaaranżowanie ubezpieczenia towaru było treścią umowy spedycji, opłaty za czynności ładunkowe, składowe, opłaty skarbowe, podatki, myta itd. Obowiązek ten nie sprowadza się wyłącznie do zabezpieczenia roszczeń zleceniodawcy o zwrot nienależnie pobranych sum. Przepis ten bowiem wyraźnie stanowi o obowiązku przedsięwzięcia wszelkich czynności, aby te niesłusznie pobrane kwoty odzyskać. Z powyższego wynika, iż umowę spedycji należy zakwalifikować do umów tzw. starannego działania, w odróżnieniu od tzw. umów rezultatu. Stwierdzić zatem wypada, iż przez „wykonanie zlecenia” wysłania przesyłki (z zastrzeżeniem umów „to door”) rozumieć się będzie zakończenie procesu organizacyjnego - czyli powierzenie przesyłki profesjonalnemu przewoźnikowi. Moment ten zaś stanowić będzie początkowy dzień biegu terminu przedawnienia roszczeń spedytora względem zleceniodawcy. Jako że regulacja wynikająca z art. 803 § 2 kc jest regulacją wyczerpującą, przedawnienie roszczeń spedytora względem zleceniodawcy rozpocznie bieg niezależnie od tego, czy spedytora poniósł szkodę, czy nie oraz niezależnie od tego, czy w tym czasie podwykonawca spedytora zażądał od spedytora spełnienia świadczenia wynikającego z umowy zawartej pomiędzy spedytorem a owym podwykonawcą.

Można się przeto pokusić o stwierdzenie, iż mankamentem regulacji wynikającej z art.

803 § 2 kc jest uniezależnienie biegu terminu przedawnienia roszczeń spedytora przeciwko zleceniodawcy od faktu poniesienia przez spedytora szkody. Art. 120 kc stanowi wszak, iż bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, kiedy roszczenie stało się wymagalne. Co zatem uczynić ma spedytora w obliczu zbliżającego się upływu terminu przedawnienia roszczeń z umowy spedycji, jeżeli podmiot, do którego usług odwołał się spedytora celem wykonania spedycji jeszcze z roszczeniem względem spedytora nie wystąpił, ale ryzyko wystąpienia z takim roszczeniem pozostaje nadal realne zważywszy na długi termin przedawnienia owego roszczenia? Otóż zgodnie z art. 123 § 1 kc bieg przedawnienia przerywa się:

1) przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia;

2) przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje,

3) przez wszczęcie mediacji, - przy czym, zgodnie z art. 124 § 1 i § 2 kc, po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo, jednakże w razie przerwania przedawnienia przez czynność w postępowaniu przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym albo przez wszczęcie mediacji, przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone.

Uzyskanie oświadczenia zleceniodawcy o uznaniu roszczeń spedytora prawdopodobnie często nie będzie możliwe. W tym stanie rzeczy warto zastosować szczególny typ postępowania, jakim jest postępowanie polubowne, bądź też stosunkowo niedawno wprowadzone do polskiej procedury cywilnej postępowanie mediacyjne. Szczególnie wszak to pierwsze postępowanie zasługuje na uwagę jako nieskomplikowane oraz nie rodzące istotnych kosztów. Postępowanie polubowne uregulowane jest w przepisach art. 184 i nast. kodeksu postępowania cywilnego (dalej: kpc), stanowiących, że sprawy cywilne, których charakter na to zezwala, mogą być uregulowane drogą ugody zawartej przed wniesieniem pozwu. W myśl a. 185 § 1 kpc o zawezwanie do próby ugodowej - bez względu na właściwość rzeczową - należy zwrócić się do sądu rejonowego ogólnie właściwego dla przeciwnika. W wezwaniu należy oznaczyć zwięźle

sprawę. Jak wynika z ustalonego już orzecznictwa, w tym z wyroku Sądu Najwyższego sygn. akt CSK 259/09 z dnia 2009-11-25, zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg terminu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c., jednakże jedynie co do wiarygodności w zawezwaniu tym określonych, tak co do przedmiotu żądania, jak i wysokości. Nie przerywa zaś co do innych roszczeń, które mogą wynikać z tego samego stosunku prawnego, ani ponad kwotę w zawezwaniu określoną.

W postępowaniu tym wysokość opłaty sądowej jest stała i zupełnie niezależna od wysokości roszczeń. W każdym bowiem przypadku opłata ta wynosi 40 zł. Jeżeli na posiedzeniu wyznaczonym przez sąd celem zawarcia ugody strony tego postępowania owej ugody nie zawrą, spedytor będzie musiał wnioskiem o zawezwanie swego zleceniodawcy do próby ugodowej powtórzyć - i tak aż do zakończenia ewentualnego sporu z przewoźnikiem morskim - bądź też aż do upływu ter-

minu przedawnienia roszczeń przewoźnika morskiego względem spedytora, wynikających z umowy przewozu morskiego.

Problem braku korelacji w zakresie terminów przedawnienia roszczeń z umowy spedycji oraz roszczeń wynikających z umów zawartych pomiędzy spedytorem a jego podwykonawcą nie dotyczy tylko umowy przewozu morskiego. Także bowiem i roszczenia o zapłatę wynagrodzenia z tytułu „zwykłego” zlecenia oraz umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu - czyli np. roszczenia firm kontrolnych, przeładowców, agencji celnych itp. - podlegają dłuższemu niż wynikający z art. 803 § 1 k.c. bo dwuletniemu, przedawnieniu. Jeśli zatem firma kontrolna „zapomni” wystawić fakturę za swe usługi w terminie roku od wykonania przez spedytora spedycji - i „przypomni” sobie o tym po upływie roku, ale przed upływem terminu przedawnienia - niezależnie od oceny takiego zaniechania pod kątem prawnopodatkowym - jej roszczenie o zapłatę wy-

grodenia, podniesione nawet po upływie przepisanej terminu na wystawienie faktury, winno zostać przez spedytora zlecającego taką usługę zaspokojone jako nieprzedawnione. Natomiast spedytor, jeśli przed upływem terminu przedawnienia roszczeń z umowy spedycji nie zabezpieczy swego roszczenia wobec zleceniodawcy na przykład w trybie zawezwania do próby ugodowej, utraci prawo do żądania od swego zleceniodawcy zwrotu zapłaconych podwykonawcy sum, chyba że zleceniodawca spedytora zechce dobrowolnie roszczenia spedytora zaspokoić. De lege ferenda należałoby przeto postulować zmianę przepisu art. 803 § 2 in fine poprzez uzależnienie biegu terminu przedawnienia roszczeń wynikających z umowy spedycji - innych niż związane z uszkodzeniem, ubytkiem, utratą przesyłki czy też opóźnieniem w jej dostawie - od dnia wymagalności takiego roszczenia, nie zaś, jak to ma miejsce obecnie, od daty wykonania zlecenia. /Beata Janicka - radca prawny/

## Spotkania Noworoczne PISIL

W dniach 11-12 stycznia 2012 roku w Warszawie odbyły się spotkania noworoczne Rady PISIL. Wzięli w nich udział przedstawiciele wszystkich województw, a także goście z zagranicy. Spotkania miały charakter konferencyjny i służyły przede wszystkim wymianom poglądami na temat aktualnych problemów prawnopodatkowych w zakresie prawa międzynarodowego. W dniach 11-12 stycznia 2012 roku w Warszawie odbyły się spotkania noworoczne Rady PISIL. Wzięli w nich udział przedstawiciele wszystkich województw, a także goście z zagranicy. Spotkania miały charakter konferencyjny i służyły przede wszystkim wymianom poglądami na temat aktualnych problemów prawnopodatkowych w zakresie prawa międzynarodowego.

Do udziału w spotkaniach wzięli także przedstawiciele władz państwowych, przedsiębiorstwa prywatne, uniwersytety i organizacje międzynarodowe. Spotkania miały charakter konferencyjny i służyły przede wszystkim wymianom poglądami na temat aktualnych problemów prawnopodatkowych w zakresie prawa międzynarodowego. W dniach 11-12 stycznia 2012 roku w Warszawie odbyły się spotkania noworoczne Rady PISIL. Wzięli w nich udział przedstawiciele wszystkich województw, a także goście z zagranicy. Spotkania miały charakter konferencyjny i służyły przede wszystkim wymianom poglądami na temat aktualnych problemów prawnopodatkowych w zakresie prawa międzynarodowego.

Cyfrę spotkań noworocznych Rady PISIL zaplanowano na 10 stycznia 2012 roku w Warszawie. Wzięli w nich udział przedstawiciele wszystkich województw, a także goście z zagranicy. Spotkania miały charakter konferencyjny i służyły przede wszystkim wymianom poglądami na temat aktualnych problemów prawnopodatkowych w zakresie prawa międzynarodowego. W dniach 11-12 stycznia 2012 roku w Warszawie odbyły się spotkania noworoczne Rady PISIL. Wzięli w nich udział przedstawiciele wszystkich województw, a także goście z zagranicy. Spotkania miały charakter konferencyjny i służyły przede wszystkim wymianom poglądami na temat aktualnych problemów prawnopodatkowych w zakresie prawa międzynarodowego.

## Posiedzenie Rady PISIL

W dniach 11-12 stycznia 2012 roku w Warszawie odbyły się posiedzenia Rady PISIL. Wzięli w nich udział przedstawiciele wszystkich województw, a także goście z zagranicy. Posiedzenia miały charakter konferencyjny i służyły przede wszystkim wymianom poglądami na temat aktualnych problemów prawnopodatkowych w zakresie prawa międzynarodowego.

Do udziału w posiedzeniach wzięli także przedstawiciele władz państwowych, przedsiębiorstwa prywatne, uniwersytety i organizacje międzynarodowe. Posiedzenia miały charakter konferencyjny i służyły przede wszystkim wymianom poglądami na temat aktualnych problemów prawnopodatkowych w zakresie prawa międzynarodowego.

Cyfrę posiedzeń Rady PISIL zaplanowano na 10 stycznia 2012 roku w Warszawie. Wzięli w nich udział przedstawiciele wszystkich województw, a także goście z zagranicy. Posiedzenia miały charakter konferencyjny i służyły przede wszystkim wymianom poglądami na temat aktualnych problemów prawnopodatkowych w zakresie prawa międzynarodowego.